

Zaginione emalie ze zbiorów gołuchowskich



Plakieta z przedstawieniem młodzieńców w piecu ognistym, Maastricht?, 3. ćw. XII w., zakupiona przed 1852 r.

Kolekcje polskie nigdy nie były zasobne w zabytki emalierstwa limuzyjskiego. Jedynym zespołem o randze światowej był zbiór zgromadzony przez Izabellę z Czartoryskich Działyńską. Wnuczka twórczyni muzeum puławskiego, wychowywała się w tradycji kolekcjonerskiej, ale jej podejście do zbieractwa było już zupełnie inne.

W wielodziałowej i wielotematycznej kolekcji, gromadzonej w Paryżu, szczególnie znaczenie miał zespół rzemiosła artystycznego okresu średniowiecza i renesansu, którego zwartym i najwspanialszym zbiorem były emalie. Limuzyjskie emalie wzbudzały zainteresowanie od końca XVIII w. Kolekcjonowali je Edme-Antoine Durant, Pierre Revoil, Edme du Sommerrad, twórca Musée du Cluny, Alfred Germeau, Alexandre-Charles Sauvageot. Także cudzoziemcy tworzyli swe zbiory w Paryżu, jak Aleksander Bazylewski, o którym wiemy, że sprzedał je w 1885 r. do Ermitażu. Moda na emalie powodowała potrzebę konserwacji, a przez to poznawanie technik, systematyzację zabytków, badania archiwalne, próby charakterystyk poszczególnych *ateliers* i w efekcie pierwsze publikacje fachowe z tej dziedziny. Na tym tle należy rozpatrywać zbieractwo Działyńskiej, które nie tylko miało swoje źródło w kolekcjonerstwie francuskim, ale i w pełni się w nie wpisywało. Pozwala też zrozumieć okre-

ślenie przez Izabellę zbiorów puławskich jako *le charnier* – śmietnik, na co skarżył się w 1869 jej brat, Władysław Czartoryski.

Pierwsze emalie stały się własnością księżniczki przed 1852 rokiem, bowiem Leon de Laborde w wydanym w tym roku opracowaniu emalii i jubilerstwa Muzeum Luwru kilkakrotnie powoływał się na zabytki z jej zbiorów. Były kupowane przede wszystkim w antykwariatach paryskich, rzadziej na aukcjach; na aukcji słynnej kolekcji Alfreda Germeau w 1868 r. Działyńska zakupiła 13 obiektów. Udostępniała je badaczom, dzięki czemu w większości ówczesnych publikacji z zakresu emalierstwa są cytowane. Były prezentowane na wystawach:



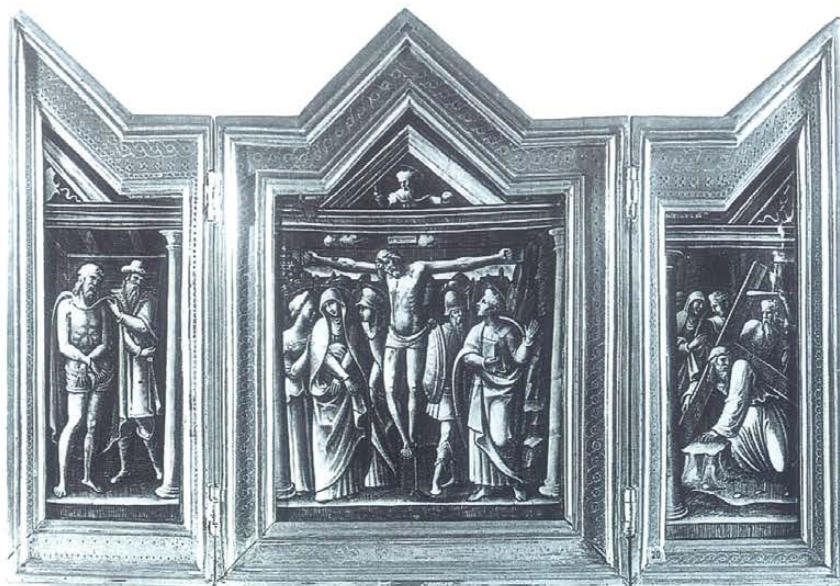
Relief z przedstawieniem Złożenia do Grobu, Limoges, ok. 1240-1250, zakupiony w 1853 r.

w 1865 Union Centrale des beaux-arts appliqués à l'industrie, w 1867 na ekspozycji retrospektywnej wystawy światowej i w 1880 na kolejnej wystawie sztuki dekoracyjnej. W latach 70. XIX w., kiedy prowadzono przebudowę zamku gołuchowskiego, Działyńska kupowała głównie jego wyposażenie: elementy snycerskie, tkaniny, meble. W dokumentach z tego okresu odnaleźć można ślad zakupu tylko jednego obiektu w 1875 – „email cloisonné”, zaginionej nadreńskiej plakiety z popiersiem świętego z XI w. Na większą skalę wzniesione w latach 80. zakupy, trwały do śmierci kolekcjonerki; bodajże ostatnim, w 1897, była nalewka L. Limosin z 1539, pochodząca ze

znakomitej kolekcji Spitzera. Działyńska zmarła w 1899 r. Pozostawiła kolekcję znaną, wielokrotnie wzmiankowaną w literaturze, i liczącą się w świecie. Nie obroniła się jednak, tak jak wszyscy kolekcjonerzy, przed fałszyfikatami; wśród zachowanych dzieł dwa to niewątpliwie fałszerstwa. Oprócz 3 emalii weneckich z XV w., kilku nieokreślonego pochodzenia, składała się z 46 emalii *champlevés* z Limoges, 66 emalii malarskich z XVI w. i kilkunastu z okresu późniejszego. Zbiory w drugiej połowie lat 80. przewieziono z Hôtel Lambert w Paryżu do Gołuchowa, w XX w. nie były powiększane. W 1903 r. w Paryżu ukazał się katalog „Collection de Goluchow. Objets d'art du Moyen Age et de la Renaissance”, opracowany przez współpracującego od lat z Działyńską kustosa Luwru, Emile'a Moliniera. Autor w kilku wypadkach pomylił daty nabycia poszczególnych obiektów, bardzo wybiórczo podał informacje o publikacjach i pochodzeniu. Katalog jest jednak, po powojennych stratach i braku znacznej części dokumentacji fotograficznej, podstawowym źródłem wiedzy o kolekcji. W 1939 r. wobec groźby nadciągającej wojny, matka ostatniego, nieletniego ordynata, księżna Ludwika Czartoryska postanowiła część zbiorów, w tym emalie, przewieźć

Plakieta „Maria z Dzieciątkiem”, Limoges, k. XII w., zakupiona z kolekcji Germeau w 1868 r.





Tryptyk sygn. MDI, Martial Ydes, poł. XVI w., zakupiony w 1853 r.



Krzyż procesyjny, Limoges, XII/XIII w., zakupiony z kolekcji Germeau w 1868 r.

z Gołuchowa do stolicy. Zostały ukryte w piwnicach warszawskiej rezydencji Czartoryskich przy ul. Kredytowej 22. O dalszych ich losach pisał w 1957 prof. Stanisław Lorentz w Roczniku Muzeum Narodowego. Według jego relacji, w październiku 1941 r. Niemcy dowiedzieli się o ukrytej kolekcji. Po oficjalnym zawiadomieniu i w porozumieniu z właścicielką, profesor poczynił starania o przewiezienie do gmachu Muzeum. Piwnice odmurowano 2 grudnia 1941 r. i po zdeponowaniu skrzyń w muzeum rozpoczęto przegląd i spisywanie ich zawartości. W obawie przed wywiezieniem zabytków do Niemiec prace prowadzono powoli, a na monity niemieckie odpowiadano, że należy prowadzić dodatkowe badania w celu rozpoznania falsyfikatów, aby nie wywozić przedmiotów bezwartościowych. W ten sposób udało się pozostawić zbiory na miejscu aż do powstania, w czasie którego, jak pisze prof. Lorentz, znaczna część zbioru została rozrabowana i zniszczona na miejscu przez żołnierzy niemieckich. Po upadku powstania kolekcja gołuchowska wraz ze zbiorami muzealnymi została wywieziona. Po zakończeniu akcji rewindykacyjnej okazało się, że wojna spowodowała w zbiorze emalii katastrofalne zniszczenia. Powróciło tylko 11 emalii *champlevés* i 11 malarskich, przechowywanych dotąd w Muzeum Narodowym w Warszawie.

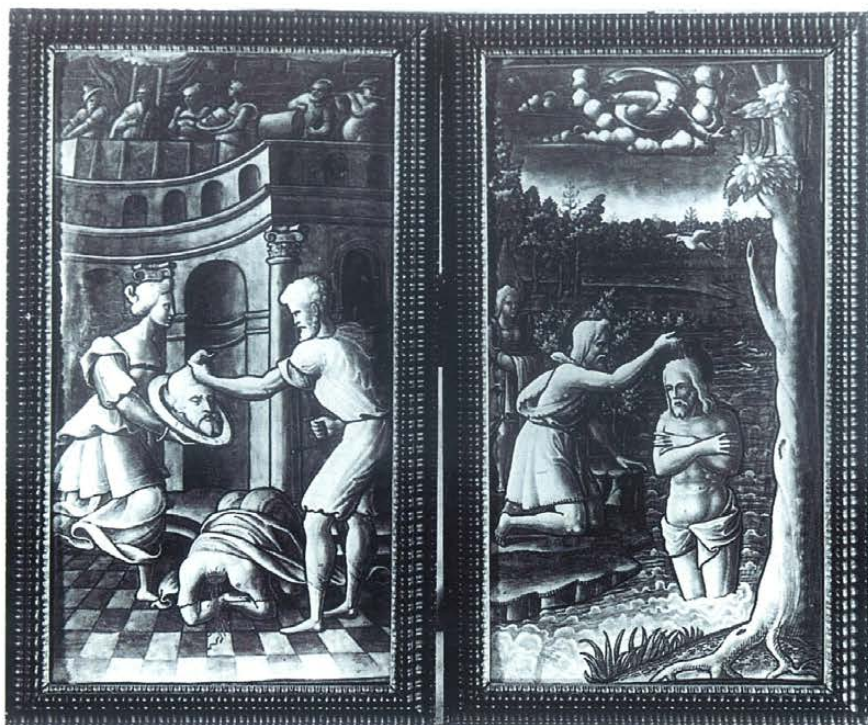
W grupie zaginionych emalii średniowiecznych do szczególnie cennych i najpiękniejszych należała wielka plakieta (20,8 x 22,7 cm) z wyobrażeniem młodzieńców w piecu ognistym, określana niegdyś jako praca kolońska, obecnie nadmozańska (Ma-

stricht?) z 3. ćw. XII w. W 1951 r. zakupiła ją Museum of Fine Art w Bostonie. Dzieło było wielokrotnie wzmiankowane w literaturze w XIX w. i także w okresie ostatnim. To samo muzeum w 1950 r. zakupiło inny zabytek gołuchowski – limuzyjski relief ze sceną Chrztu Chrystusa z ok. 1250 - 1260, jedyne wśród zachowanych zabytków limuzyjskich przedstawienie tego epizodu. Drugi relief gołuchowski ze sceną Złożenia do grobu – z ok. 1240 - 1250, nabyty przez Działyńską w 1853 r., został pozyskany do zbiorów Institute of Art w Minneapolis w 1956 r.

Plakieta „Pieta”, Limoges, przypisywana Monvaerniemu, k. XV w., zakupiona przed 1852 r.



Spośród pozostałych średniowiecznych emalii zaginionych lub zniszczonych wymienić trzeba dwie plakiety związane z Kolonią, dzieła limuzyjskie – jak plakietę z przedstawieniem Marii z Dzieciątkiem z k. XII w., krzyż procesyjny z przełomu XII/XIII w., wolutę pastorału z lat 1230-40, którego historię przechowywania od 1723 r. ustaliła Elżbieta Dąbrowska w 1992 r. w opublikowanym artykule. Zaginęły także, m.in. 3 relikwiarze w kształcie domków, w tym jeden z lat 20. XIII w. ze scenami męczeństwa św. Tomasza Becketa, cyborium w kształcie Gołębic Ducha Św. z lat 20.-30. XIII w., ▶



Dwie plakiety „Ścięcie św. Jana,” i „Chrzest Chrystusa” wtórnie oprawne w dyptyk, Martial Ydes, pol. XVI w., zakupione przed 1865 r.

2 gemeliony, okucia opraw i relikwiarzy, a także jedyne świecki zabytek średniowiecznego emalierstwa w kolekcji – szkatuła dekorowana 22 medalionami z XIII w.

Szczególnie wyróżniony charakter miał zespół emalii malarskich, w którym reprezentowana była większość artystów i wyodrębnionych przez badaczy *ateliers*. Brakowało prac wiązanych z mistrzami wysokiego czoła, tryptyku Orleandzkiego i tryptyku Ludwika XIII. Z chronologicznie pierwszą indywidualnością limuzyjską, tzw. Monvaernim wiązano 3 dzieła, z których zginęły: plakietka „Pieta”, pozyskana przez kolekcjonerkę przed 1852 r., i tryptyk z kolekcji Germeau z Pietą i przedstawieniami na skrzydłach św. Jana i Jakuba.

Pierwszym emalierem znanym z nazwiska był Nardon Pènicaut, którego sygnowana i datowana w 1503 r. plakietka znajduje się w Musée Cluny. Zginęły wszystkie prace wiązane z nim i jego pracownią, a także większość emalii przypisywanych innym członkom tej rodziny, działającym przez prawie cały wiek XVI. Z wmontowanej w szkatułę serii 5 plakietek ze scenami z historii rzymskiej, przypisywanej Jeanowi III Pènicaut, ocalała tylko jedna, z przedstawieniem Mucjusza Scewoli. Do zaginionych należy też plakietka przypisywana niegdyś pracowni Pènicaut, a sygnowa-

na Kl przez nie zidentyfikowanego do dziś artystę, działającego około połowy wieku, którego prace są bardzo rzadkie. Działyńska posiadała cztery sygnowane i datowane dzieła najwybitniejszego emaliera limuzyjskiego XVI w. Lèonarda Limosin (ur. ok. 1505, zm. po 1575, przed 1577), dwa jemu przypisywane i serię 12 plakietek ze scenami z Pasji, uznawanych za przykład komercyjnej produk-

Plakietki „Boże Narodzenie”, „Ukrzyżowanie” i „Pieta”, prace Jeana II lub Jeana III Pènicaut



cji jego pracowni. Zachowały się tylko dwie, a zginęła plakietka z 1539 r. malowana *en grisaille* na reliefie, z tego samego roku plakietka z Neptunem uspokajającym morze, wzorowana na rycinie Raimondiego wg Rafała, „Pojmanie Chrystusa” z 1540, „Ecce Homo” i wymieniony już zespół ze scenami pasyjnymi.

Z prac Colina Nouailhera, którego datowane prace pochodzą z lat 1539-1545, działającego jeszcze w 3. ćw. XVI w. zginęła sygnowana i datowana nalewka z dawnej kolekcji Spitzera, nakrywa patery i patera z przedstawieniem Lota z córkami. Molinier w swoim katalogu nie wspomina o sygnaturze na nakrywie, ale wcześniejsze publikacje podają taką informację. Temu artyście przypisywano 8 plakietek z kolekcji Germeau, z przedstawieniami parów Francji, wmontowanych w XIX w. w kasetę. Z serii tej powróciły tylko trzy, w tym dwie w stanie daleko posuniętej destrukcji.

Zaginął także tryptyk sygnowany MDI z przedstawieniami Ukrzyżowania, Biczowania i Niesienia Krzyża, a także dwie plakietki, wtórnie oprawne w dyptyk, przypisywane temu samemu artyście, niegdyś błędnie utożsamianym z Martinem Didier, obecnie uznanym za Martiala Ydeux dit le Pape. Z innych strat wymienić należy dwie plakietki tworzące dyptyk – Pokłon Pasterzy i Ukrzyżowanie oraz plakietkę ze św. Piotrem – przypisywane Pierre Reymondowi (działającemu w latach 40.-80. XVI w.), sygnowaną przez Jeana de Court paterę z Kleopatry i jemu przypisywany talerz z przedstawieniem miesiąca maja, zakupiony w 1867 r. przez męża Izabelli, Jana Działyńskiego.

Zniszczony został niezwykle cenny zespół, wpisany w historię światowego kolekcjonerstwa. Gdyby spróbować stworzyć imaginacyjną kolekcję ze wszystkich emalii limuzyjskich zachowanych w Polsce, to liczbowo zrekomensowałaby gołuchowską, jednak reprezentatywnością i poziomem artystycznym nie mogłaby jej dorównać. Trzy dzieła zachowane w muzeach amerykańskich, niesprawdzone informacje o pojawianiu się na rynku antykarskim innych obiektów dają nadzieję, że być może większość z nich nie uległa jednak zniszczeniu.

Ryszard Bobrow
fot. autor